

**WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R.**  
**SNO 48/08**

**Niedopuszczalne jest ściganie sędziego w trybie dyscyplinarnym w razie popełnienia zwykłego błędu przy wykładni czy stosowaniu przepisu prawa. W szczególności zaś takiego przepisu, który z winy ustawodawcy sformułowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorakiego rozumienia.**

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Stanisław Zabłocki  
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt: (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając jej popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 20 grudnia 2005 r. do dnia 23 stycznia 2006 r., będąc referentem w sprawach: VI K 1125/05, VI K 1199/05 i VI K 1219/05, dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy prawa materialnego i procesowego, a to art. 42 § 2 k.k., art. 343 § 7 k.p.k. i art. 335 § 1 k.p.k. (zaznaczyć przy tym należy, by nie powracać do tej kwestii w dalszych rozważaniach, że naruszenie przepisów prawa procesowego było w zarzucie integralnie związane z naruszeniem przepisu prawa materialnego i nie może być mowy o rażącym i oczywistym naruszeniu wskazanych przepisów prawa procesowego, bez uprzedniego wykazania, że w sposób rażący i oczywisty naruszony został przepis materialno-prawny), w ten sposób, że:

- na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2005 r., wydając wyrok w sprawie o sygnaturze akt VI K 1125/05, uwzględniła wniosek prokuratora o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy i orzekła między innymi środek karny w postaci „zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w kategorii „A” i „C” na okres roku” za dokonane przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., polegające na tym, że oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem marki VW Passat,
- na posiedzeniu w dniu 28 grudnia 2005 r., wydając wyrok w sprawie o sygnaturze VI K 1199/05, uwzględniła wniosek prokuratora o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy i orzekła między innymi środek karny w postaci „zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii „A” na okres dwóch lat” za dokonane przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., polegające na tym, że oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem osobowym marki Opel Astra,
- na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2006 r., wydając wyrok w sprawie o sygnaturze VI K 1219/05, uwzględniła wniosek prokuratora o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy i orzekła między innymi środek karny w postaci „zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii „A” na okres trzech lat” za dokonane przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., polegające na tym, że oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem osobowym marki FIAT 126p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę, ustalił, że w dniu 18 listopada 2005 r. do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi S., oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionej z oskarżonym kary zasadniczej i środka karnego – bez przeprowadzenia rozprawy, na podstawie przepisu art. 335 § 1 k.p.k. Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego sędziego i otrzymała sygnaturę akt VI K 1125/05. Sędzia referent wyznaczyła termin posiedzenia na dzień 20 grudnia 2005 r., w toku którego na podstawie przepisu art. 343 § 1 i 6 k.p.k. w zw. z art. 335 § 1 i 2 k.p.k. Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora i wydał wyrok skazujący. Wyrokiem tym uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 22 października 2005 r. w A. kierował samochodem marki VW Passat na drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,55 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) i za to na mocy przepisu art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby. Nadto Sąd orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości czterdziestu stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na podstawie przepisu art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, dla których wymagane jest

posiadanie prawa jazdy kategorii A i C, na okres roku. Powyższy wyrok nie został zaskarżony przez strony.

W dniu 9 grudnia 2005 r. do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Jerzemu M., oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionej z oskarżonym kary zasadniczej i środka karnego – bez przeprowadzenia rozprawy na podstawie przepisu art. 335 1 k.p.k. Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego sędziego i otrzymała sygnaturę akt VI K 1199/05. Sędzia referent wyznaczyła termin posiedzenia na dzień 28 grudnia 2005 r., w toku którego Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora i wydał wyrok skazujący. Wyrokiem tym uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 12 listopada 2005 r. w B., kierował samochodem osobowym marki Opel Astra na drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,69 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby. Sąd orzekł również wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, dla których wymagane jest posiadanie prawa jazdy kategorii A, na okres dwóch lat. Powyższy wyrok nie został zaskarżony przez strony.

W dniu 20 grudnia 2005 r. do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Sławomirowi C. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy, w trybie przepisu art. 335 § 1 k.p.k. Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego sędziego i otrzymała sygnaturę akt VI K 1219/05. Sędzia referent wyznaczyła termin posiedzenia na dzień 23 stycznia 2006 r., na którym Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora i wydał wyrok skazujący. Wyrokiem tym uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 25 listopada 2005 r. w B. kierował samochodem osobowym marki FIAT 126p, będąc w stanie nietrzeźwości (0,7 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) i za to na podstawie przepisu art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby. Orzekł również wobec skazanego karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na podstawie przepisu art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, dla których wymagane jest posiadanie prawa jazdy kategorii A, na okres trzech lat. Powyższy wyrok także nie został zaskarżony przez strony.

We wszystkich tych sprawach kasacje na niekorzyść skazanych wniosków Prokurator Generalny. Kasacje te zostały uwzględnione przez Sąd Najwyższy, który uchylił zaskarżone wyroki i przekazał sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego

rozpoznania. W uzasadnieniach Sąd Najwyższy wskazał, że przedmiotowe wyroki zostały wydane z rażącym naruszeniem przepisów art. 343 § 7 k.p.k. w zw. z art. 335 § 1 k.p.k.. Ponadto został naruszony przepis art. 42 § 2 k.k., którego *ratio legis* polega na konieczności orzekania zakazu prowadzenia pojazdów takiego rodzaju, jakim sprawca kierował popełniając przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

Po wydaniu orzeczeń w powyższych sprawach przez Sąd Najwyższy, Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla obszaru właściwości Sądu Okręgowego o podjęcie czynności dyscyplinarnych, między innymi wobec sędziego Sądu Rejonowego – wobec podejrzenia popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego w trybie art. 114 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, postanowieniem z dnia 25 lipca 2007 r., odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko temu sędziemu Sądu Rejonowego o przewinienie służbowe określone w przepisie art. 107 § 1. Wskazał jednocześnie, że nie może być uznane za oczywiste naruszenie prawa, zastosowanie wykładni literalnej art. 42 § 2 k.k., przy braku stanowczych – w czasie orzekania – orzeczeń Sądu Najwyższego i w sytuacji, gdy tego typu wykładnię stosowało wielu sędziów orzekających w takich sprawach.

Na to postanowienie zażalenie wniósł Minister Sprawiedliwości. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając zażalenie Ministra Sprawiedliwości, postanowieniem z dnia 1 października 2007 r. uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sprawę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego do ponownego rozpoznania. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postanowieniem z dnia 22 października 2007 r. wszczął, na podstawie przepisu art. 114 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, postępowanie dyscyplinarne przeciwko temu sędziemu Sądu Rejonowego. W wyniku prowadzonego postępowania postawił sędziemu trzy zarzuty dotyczące przewinienia służbowego określonego w przepisie art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W toku postępowania obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej przewinień służbowych, wskazując w obszernych wyjaśnieniach, że w przedmiotowych sprawach nie naruszyła rażąco i w sposób oczywisty przepisów prawa materialnego, tj. art. 42 § 2 k.k., albowiem przepis ten w żaden sposób nie wskazuje, jakiego rodzaju pojazdów mechanicznych orzekany zakaz konkretnie ma dotyczyć. Kierując się wykładnią literalną uznała, że orzeczenie „zakresu” takiego zakazu ustawodawca pozostawił do uznania sądu, który powinien kierować się okolicznościami sprawy, warunkami osobistymi sprawcy i własnym doświadczeniem życiowym. Sędzia Sądu Rejonowego

podniosła również, że orzekanie owego środka karnego jest jednym z elementów wyroku skazującego i dlatego za każdym razem badała wyrok całościowo, tj. czy orzekana kara jest wystarczająco dolegliwa dla oskarżonego i czy nie jest ona zbyt łagodna lub surowa. Dodała również, że praktyka stosowana przez nią przy orzekaniu środka karnego nie była odosobniona i dopiero Sąd Najwyższy, zajmując oficjalne stanowisko w tej kwestii, miał wyjaśnić wątpliwości z tym związane. Dlatego ewentualne naruszenie przez nią prawa nie było ani rażące ani oczywiste, a wynikało jedynie z odmiennej interpretacji brzmienia przepisu. Na poparcie swojego stanowiska powołała przykłady z orzecznictwa oraz literatury, dotyczącej metod wykładni prawa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 lutego 2008 r. uniewinnił obwinioną – sędziogę Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu wskazał, że sędziogę Sądu Rejonowego nie wyczerpała znamion zarzucanych jej przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wobec braku znamienia „oczywistej obrazy przepisów prawa”.

Od powyższego orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył w nim wyrok w całości na niekorzyść obwinionego sędziego. Na podstawie przepisu art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym przyjęciu, że jakkolwiek trzykrotne naruszenie przez sędziogę Sądu Rejonowego prawa karnego materialnego, związane z niewłaściwym zastosowaniem środka karnego określonego w art. 42 § 2 k.k. stanowi rażącą obrazę przepisów prawa, to w świetle wykładni językowej art. 42 § 2 k.k. nie ma ono charakteru oczywistego i tym samym nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Mając powyższe na uwadze wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazał, że nie można się zgodzić z twierdzeniem Sądu, że brak adekwatności środka karnego powinien być uznany jako mieszczący się w sferze uznania sędziowskiego. W ocenie skarżącego, doszło nie tylko do niewłaściwego wyboru środka karnego, ale do oczywistego zaniechania zastosowania środka nakazanego przez prawo, czym zachowanie obwinionej wyczerpało znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

**Rozpoznając odwołanie, Sąd Najwyższy, orzekający jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, zważył, co następuje:**

Odwołanie jest bezzasadne w stopniu oczywistym. Z uwagi na treść art. 127 zd. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie jest wprawdzie możliwe zastosowanie w odwoławczym postępowaniu dyscyplinarnym unormowania przewidzianego w art. 457 § 2 *in principio* k.p.k. (w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), tym niemniej możliwe i wręcz potrzebne jest wskazanie – w uzasadnieniu wyroku odwoławczego sądu dyscyplinarnego - stopnia bezzasadności wniesionego środka zaskarżenia.

Spójnej i logicznej argumentacji Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wyjaśniającej, dlaczego obwinionej nie można przypisać zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego, skarżący nie przeciwstawił praktycznie żadnych przekonujących argumentów.

Należy zatem wskazać, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, iż w każdej sprawie, w której w trybie dyscyplinarnym podlega ocenie odpowiedzialność sędziego za wydanie takiego, a nie innego orzeczenia, a w sposób szczególnie wtedy, gdy u podstaw sformułowanego zarzutu dyscyplinarnego leży dokonanie błędnej, czy niepełnej, wykładni przepisów prawa, musi być zachowana niezwykła rozwaga, aby nie doszło do przekroczenia granicy „...za którą znajduje się najistotniejsza w pracy sędziego sfera jego niezawisłości”. Prawidłowe jest także stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że niedopuszczalne jest ściganie sędziego w trybie dyscyplinarnym w razie popełnienia zwykłego błędu przy wykładni czy stosowaniu przepisu. W szczególności zaś takiego przepisu, który z winy ustawodawcy sformułowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorakiego rozumienia. Zwykłe błędy w wykładni powinny być korygowane, co oczywiste, w drodze kontroli instancyjnej orzeczenia lub w drodze kontroli spowodowanej wniesieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W konsekwencji, sięganie po środki dyscyplinarne musi być ograniczone do przypadków zupełnie wyjątkowych, w których w procesie orzekania „...sędzia dopuścił się obrazy prawa w stopniu najwyższym, bo oczywistym i rażącym równocześnie”. W pełni prawidłowe jest także rozumowanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie, w jakim wykazuje on racje, które nie pozwoliły przyjąć, iżby obraza prawa, której miała się dopuścić obwiniona, była „oczywista”. Co więcej, można uznać za dyskusyjne nawet przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji tego, że obraza ta była „rażąca”. Temu ostatniemu stwierdzeniu nie stoi na przeszkodzie uchylenie – w wyniku uwzględnienia skarg kasacyjnych – trzech wyroków wydanych przez obwinioną. Wprawdzie bowiem przesłanką uwzględnienia skargi kasacyjnej jest stwierdzenie „rażącego” naruszenia

przepisu prawa (art. 523 § 1 *in principio* k.p.k.), tym niemniej uznać można, że określeniu „rażące” nadawać należy inne rozumienie na gruncie przepisów rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego i na gruncie przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W przeciwnym wypadku, każde uwzględnienie skargi kasacyjnej powinno prowadzić do uruchamiania postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu, który zasiadał w składzie, który wydał orzeczenie wzruszone kasacją, co uznać należałoby nie tylko za nieracjonalne, ale wręcz niezgodne z intencją ustawodawcy. Używając obrazowego skrótu myślowego, wskazać zatem należy, że „rażące” w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych są jedynie „szczególnie rażące” naruszenia przepisów prawa, które prowadziły do uwzględnienia skarg kasacyjnych.

Przechodząc na grunt realiów niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że wprawdzie – na skutek niezaskarżenia, w tym także przez urząd oskarżyciela publicznego – wyroków wydanych przez obwinioną, żaden z nich nie zawiera części motywacyjnej, niemniej jednak – jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, w tym także z niepodważonych żadnym kontrdowodem wyjaśnień obwinionej – wydanie orzeczeń poprzedziła ona procesem myślowym opartym na założeniu, że wynik wykładni językowej przepisu art. 42 § 2 k.k. jest jednoznaczny, zaś odejściu od wykładni językowej sprzeciwia się charakter interpretowanego przepisu.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie miejsce na przeprowadzanie rozbudowanej analizy powodów, których uwzględnienie uczyniło możliwym, a być może i koniecznym, odejście od literalnego brzmienia art. 42 § 2 k.k. i oparcie się – w licznych wyrokach kasacyjnych - na rezultacie jego wykładni funkcjonalnej. Z całym naciskiem należy jednak podkreślić, że celowościowa interpretacja tego przepisu nosi wszelkie cechy tzw. wykładni kreatywnej, zmierzającej do skorygowania błędu ustawodawczego. Z oczywistych przyczyn łatwiej było na krok taki zdobyć się sędziom najwyższej instancji sądowej, a nie szeregowemu sędziemu Sądu Rejonowego, który z licznych autorytatywnych źródeł posiadał wiedzę, że w wypadku interpretacji przepisów z zakresu tzw. prawa represyjnego pierwszeństwo przyznawać należy, co do zasady, wykładni gramatycznej. Przy najwyższej nawet staranności nie mógł zaś w tym czasie, gdy wydawał wyroki, które legły u podstaw uruchomionego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, zapoznać się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, z tej prostej przyczyny, że linia orzecznicza tego Sądu ukształtowana została w okresie późniejszym. Już tylko z tego jednego powodu odrzucenie przez obwinioną wykładni funkcjonalnej i kierowanie się wykładnią literalną nie może być zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wypada jednak wskazać i to, że już po ukształtowaniu przez Sąd Najwyższy tego kierunku wykładni, który stanowił asumpt do pociągnięcia obwinionej do odpowiedzialności dyscyplinarnej, właśnie interpretacja dokonana przez najwyższą instancję sądową została poddana w piśmiennictwie w wątpliwość (zob. np. W. Zontek: *Orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych określonego rodzaju – uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., III KK 437/06* /w:/ Studia i Analizy Sądu Najwyższego, t. II, Warszawa 2008, s. 163 – 178). Podkreślono zarówno to, że „niepokoić może skonstruowana przez Sąd Najwyższy dyrektywa interpretacyjna, pozwalająca na przyznanie prymatu wykładni celowościowej przed wykładnią językową przepisu prawa karnego” (W. Zontek: *op. cit.*, s. 165), jak i to, że „zupełnie zaskakujące jest stwierdzenie Sądu Najwyższego, że przy interpretacji przepisu prawa karnego można całkowicie odstąpić od jego literalnego brzmienia na rzecz wykładni celowościowej – zwłaszcza, że taki zabieg interpretacyjny prowadzi w konsekwencji do zawężenia zakresu stosowania tego przepisu przez wyłączenie możliwości swobodnego wyboru zawartych w nim rozwiązań”, zaś „niekwestionowana jest w dogmatyce prawa karnego niedopuszczalność wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy” (W. Zontek: *op. cit.*, s. 164). Nietrudno dostrzec, że w piśmiennictwie nadal eksponowane są zatem przesłanki, które skłoniły sędziego Sądu Rejonowego do wykładni, która zaprowadziła ją na ławę obwinionych.

Przechodząc zaś do paru szczegółów argumentacji zawartej w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości wskazać np. należy, że nieprzekonujące jest stwierdzenie, iż interpretacja przepisu zastosowana przez obwinioną czyniłaby „...nierealizowalnym obligatoryjny zakaz wynikający z treści art. 42 § 2 k.k., bowiem sprawca przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. mógłby nie zostać czasowo wyeliminowany z ruchu drogowego”. Gdyby rzeczywiście dążyć do maksymalizacji efektywności środka karnego określonego w art. 42 § 2 k.k., należałoby go orzekać zawsze nie tylko w zakresie rodzaju pojazdu, przy prowadzeniu którego sprawca popełnił przestępstwo, ale także i w stosunku do każdego innego rodzaju pojazdu, którym sprawca, chociażby potencjalnie, może się poruszać w ruchu; tego zaś – z kolei – ustawodawca z całą pewnością nie nakazuje, albowiem pozostawia sądowi – fakultatywnie – wybór orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo tylko pojazdów mechanicznych określonego rodzaju (por. W. Zontek: *op. cit.*, s. 169 – 170). Trzeba też podkreślić, że na represyjność orzeczenia – również w odbiorze społecznym – składa się wiele czynników, łącznie z orzeczonym środkiem karnym. Zatem np. wyrok przewidujący karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem i grzywną może być uznany za wystarczająco dolegliwy dla sprawcy nawet przy zakresowym orzeczeniu zakazu. W tym ostatnim kontekście podkreślić przy tym należy, że wprawdzie zarzut dyscyplinarny nie został oparty na twierdzeniu o rażącej łagodności

orzeczonych przez obwinioną kar (ta sfera pozostaje bowiem bez wątplenia „pod ochroną” sędziowskiej niezawisłości w orzekaniu i korygowana może być jedynie w drodze instancyjnej, bo już nawet nie w drodze nadzwyczajnego środka zaskarżenia), ale na rażącym i oczywistym naruszeniu przez nią prawa, tym niemniej z uzasadnienia odwołania przebija przekonanie jego autora, że zastosowaną przez obwinioną wykładnię uznać należy za błędną w stopniu „rażącym” i „oczywistym” właśnie dlatego, że jej rezultat może być utożsamiany „...w odczuciu społecznym, jako przyzwolenie wymiaru sprawiedliwości na bezkarność sprawców”. Warto zatem, tytułem paradoksu, wskazać, że jeśli obwiniona zastosowałaby wobec podlegających jej kognicji sprawców występki z art. 178a § 1 k.k. instytucję warunkowego umorzenia postępowania i nie zastosowałaby żadnego środka karnego, to w ogóle uniknęłaby nawet możliwości rozważań o naruszeniu przepisów prawa, albowiem zgodnie z art. 67 k.k. orzeczenie środka z art. 39 pkt 3 k.k. jest w ogóle fakultatywne (w pełnym zakresie, a nie tylko co do tego, czy orzec zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów, czy tylko pojazdów określonego rodzaju).

Na koniec wypada wreszcie, z całym naciskiem, wskazać i to, że tak jak za rzecz zupełnie oczywistą uznał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny brak możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej li tylko za to, że do określonego, choćby błędnego, rezultatu interpretacyjnego sędziego doszedł w wyniku preferowania jednej ze znanych teorii prawa metod wykładni, tak równie oczywistą rzeczą byłoby zastosowanie wobec sędziego odpowiedzialności dyscyplinarnej – i to najsurowszej, ze złożeniem sędziego z urzędu włącznie – gdyby, zgodnie z treścią zarzutu i dowiedzionym stanem, faktycznym, do zastosowania takiej a nie innej metody wykładni doprowadziły sędziego nie jego poglądy prawnicze, ale względy natury koniunkturalnej (niezależnie od ich źródeł, czy to natury osobistej, czy majątkowej). Wówczas jednakże przedmiotem zarzutu i dowodzenia w sprawie dyscyplinarnej powinno być nie to, że sędzia dokonał błędnej wykładni prawa, ale to, że wykładni tej dokonał w sposób instrumentalny, a nie w wyniku prezentowanych przez siebie zapatrywań prawnych. Świadczyłoby to bowiem o sprzeniewierzeniu się przezeń sędziowskiej niezawisłości.

Wychodząc z fundamentalnych przesłanek stwierdzić należy, że o ile orzecznictwo sądów dyscyplinarnych powinno chronić sferę sędziowskiej niezawisłości, także i wówczas, gdy dotyczy ona sfery wykładni prawa, o tyle równie stanowczo orzecznictwo to powinno eliminować z sędziowskiego grona te osoby, którym wykazane zostanie, że sprzeniewierzyły się one tej zasadzie, bez zachowywania której nie jest w ogóle możliwe godne pełnienie urzędu sędziego.

Z wszystkich omówionych wyżej powodów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.